

Lałkarze

15 stycznia 2022

Manipulowanie lałkami to umiejętność, która bardzo mocno łaskocze ludzką pychę. Lałkarstwo to sztuka o wielowiekowych tradycjach, a lałkarze to grupa wspierająca się i połączona niewidzialnymi ogólnoswiatowymi sieciami.

Dlatego często dziwimy się, że marionetki i pacynki w kolorowych skarpetkach podskakują tak samo niezależnie od współrzędnych geograficznych; niezależnie od tego, czy to w Afryce, Europie czy w Ameryce.

Lałkarze od czasu do czasu dają się zauważyć, ale tylko czasem, gdy już nie mogą wytrzymać, przewyciężyć chęci poklasku. Oni, zawsze z tyłu, zawsze niewidoczni, gdy ich marionetki mizdrzą się w światłach medialnych reflektorów, cierpią niczym mąż, który nie może pochwalić się atrakcyjną kochanką.

Lałkarstwa możemy więc jedynie domyślać się. Czasem po ruchach pacynek, czasem po jednakowych tekstach włożonych w usta marionetek...

W Kanadzie właśnie postanowiono przycisnąć śrubę. Nasi administratorzy zaczęli robić marsowe miny, uderzać w groźne tomy, mówić rzeczy zupełnie przeciwstawne do tego, co mówili jeszcze przed rokiem. Nie ma to jednak znaczenia, bo nasza pamięć jest krótka i sięga najwyżej do ostatniego antraktu.

Jesteśmy świadkami próby przemodelowania systemu politycznego i społecznego za pomocą nakazu obowiązkowego wyszczepiania.

Czy konieczne będzie przymuszanie policyjne? Wysyłanie nie zaszczepionych do obozów reedukacyjno-sanitarnych? Odbierania dzieci?

Na razie przymus to „jedynie” zakaz podróży, czy

odebranie możliwości zarabiania, jednak definicja przymusu coraz bardziej się zawęża; z miesiąca na miesiąc pętla się zaciska, a przymuszanie staje dotkliwsze.

Jest to ścieżka, która otwiera szeroko bramy do systemu totalitarnego. Przymusowe wstrzykiwanie ludziom medycznego preparatu, to rzecz spotykana do tej pory jedynie w obozach koncentracyjnych.

W Związku Sowieckim osoby uznane za wrogów ludu, nie akceptujące ideologii partii, odsyłano do zakładów psychiatrycznych, jako niespełna rozumu; chorych na „schizofrenię bezobjawową”. Tam faszerowano ich psychotropami. Czy w Kanadzie niezaszczepieni „wrogowie ludu” też dostaną coś na uspokojenie przed zastrzykiem? Czy bezobjawowy covid będzie wystarczającym powodem, żeby ścisnąć nas kaftanem bezpieczeństwa i zrobić zastrzyk?

Demokracja parlamentarna? Wolności obywatelskie? Prawa człowieka? Konstytucja? Zaczynają się zamieniać w słowa bez znaczenia.

Czy nie jest to czasem naruszenie ostatnich granic, jakie człowiek może wytyczyć broniąc godności swojej osoby i wolności?

Czy nie jest to predefiniowanie państwa i obywatela – ostateczna granica totalitaryzmu? Niczym Rubikon, raz przekroczona nie pozwoli już zawrócić.

Czy lalkarze się powstrzymają? Czy też kości zostały rzucone dawno temu; zbyt długo czekali, by teraz zrezygnować? Zbyt długo pletli sznurki kontroli i inwigilacji.

Pycha władzy jest niczym dżin wypuszczony z butelki.

Niedługo przyjdą kolejne preparaty na „kolejne warianty”, a może jakieś ludzkie „ulepszenia medyczne”? The sky is the limit...

Mają nas na talerzu, czy jesteśmy w stanie skutecznie się przeciwstawić?

Każdy z nas powinien zastanowić się jaką ma stawkę.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Zdjęcie: [perseomedusa \(pl.DepositPhotos.com\)](http://pl.DepositPhotos.com)

Źródło: Goniec.net